

Przepustka do lepszego życia? Praca w Polsce w wyobrażeniach filipińskich migrantów

Author: Olga Wanicka, Helena Patzer

PL ISSN 0071-1861; e-ISSN: 2719-6534

DOI: <https://doi.org/10.23858/EP68.2024.3839>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/281125>

Jak cytować:

Wanicka, O., & Patzer, H. (2024). Przepustka do lepszego życia? Praca w Polsce w wyobrażeniach filipińskich migrantów. Etnografia Polska, 68(1-2).
<https://doi.org/10.23858/EP68.2024.3839>

OLGA WANICKA

Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW, Warszawa

HELENA PATZER

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Warszawa

PRZEPUSTKA DO LEPSZEGO ŻYCIA? PRACA W POLSCE W WYOBRAŻENIACH FILIPIŃSKICH MIGRANTÓW

FILIPIŃSKA MIGRACJA DO POLSKI

Filipińczycy przyjeżdżają obecnie do Polski przede wszystkim przy wsparciu agencji rekrutacyjnych i agencji pracy tymczasowej jako pracownicy kontraktowi. Migracje takie znane są z innych krajów i zostały bardzo dobrze opisane w literaturze (Aguilar 2016; Asis i in. 2004; Constable 2007; Guevarra 2010; Høgsholm 2007; Lindquist 1993; Parreñas 2001). W ostatnich latach Polska stała się atrakcyjnym krajem migracji, ze względu na swoją przynależność do Unii Europejskiej i dość stabilną sytuację ekonomiczną. Mimo nieistnienia oficjalnej polityki migracyjnej¹, jak pokazujemy w artykule, Polska dołączyła do krajów aktywnie poszukujących pracowników na innych rynkach i tym samym stała się graczem w globalnym przepływie pracowników.

Celem artykułu jest przybliżenie tego, w jaki sposób migranci z Filipin wyobrażają sobie pracę za granicą i jak do tej wizji pasuje praca w Polsce. Poprzez przyjrzenie się narracjom i praktykom pokażemy, jak pracownicy z Filipin, poddani reżimom migracyjnym (Glick-Schiller, Salazar 2013), radzą sobie w sytuacji migracji, doświadczając ciężkiej i niejednokrotnie nie do końca zgodnej z wykształceniem pracy. Uważamy, że przypadek filipiński szczególnie wyraźnie pokazuje pozytywną wizję pracy za granicą. Wyobrażenia te są tworzone przez opowieści innych migrantów, przekazywane międzypokoleniowo wzór migracji, przekazy medialne, a także narracje agencji pośrednictwa pracy. Wyobrażenia dotyczące pracy w Polsce (w Europie) tworzone są także przez wcześniejsze doświadczenia migracyjne. Nawet jeśli praca za granicą wiąże się z obniżeniem dotychczasowej pozycji zawodowej migrantów,

¹ Do 2024 roku Polska nie opublikowała żadnego oficjalnego dokumentu nazwanego strategią migracyjną. Strategię ogłoszono dopiero 15 października 2024 roku, pod nazwą: „Odzyskać kontrolę. Zapewnić bezpieczeństwo – kompleksowa i odpowiedzialna strategia migracyjna Polski na lata 2025–2030”.

to najczęściej nadaje sens codziennym obowiązkom zawodowym, ponieważ ma przynieść „lepsze życie” w przyszłości.

Wzrost migracji zarobkowej Filipińczyków do Polski w ciągu ostatnich 5 lat jest faktem niepodważalnym i coraz bardziej widocznym. W 2023 roku Polska wydała ponad 29 000 zezwoleń na pracę dla osób z Filipin. Przyglądając się danym publikowanym sukcesywnie przez Ministerstwo Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej, widzimy, że takich zezwoleń rok wcześniej wydano 22 557, a w 2021 roku – 13 279 (MPRiPS). Obok migrantów z Nepalu i Indii, Filipiny od trzech lat pozostają w pierwszej piątce krajów azjatyckich, dla których obywatele wydaje się zezwolenia na pracę. Dane te świadczą o rosnącym zainteresowaniu Filipińczykami na polskim rynku pracy i wejściu Polski w globalną sieć zatrudnienia. Filipińscy migranci podejmują w Polsce na dużą skalę te prace, które nie są chętnie wykonywane przez polskich pracowników. Bazując na danych dotyczących zezwoleń, wiemy, że najwięcej osób miało być zatrudnionych w przetwórstwie przemysłowym (11 911), transporcie i gospodarce magazynowej (5946) oraz działalności w zakresie usług administrowania i działalności wspierającej (5347)². Wskazane sektory zatrudnienia znajdują także odzwierciedlenie w informacjach gromadzonych przez inne instytucje w Polsce. W 2023 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych, odnosząc się do zatrudnienia osób z Filipin w Polsce zgłoszonych do ubezpieczenia, wskazywał, że trzy sektory, w których migranci najczęściej podejmowali zatrudnienie, to: działalność w zakresie usług administrowania i działalność wspierająca (2874 osób), przetwórstwo przemysłowe (2299 osób) oraz transport i gospodarka magazynowa (1065 osób). Najmniej filipińskich migrantów (39), było zatrudnionych w opiece zdrowotnej i w sektorze opiekuńczym³. Nasze badania pokazują trajektorie migracyjne, w których migranci przechodzą od pracy fizycznej do innych sektorów zatrudnienia. Trajektorie te świadczą o sprawczości osób przyjeżdżających do Polski i nabywaniu przez nich kompetencji społecznych w nawigowaniu po polskim migracyjnym rynku pracy. Widoczne w historiach migrantów jest dążenie do poprawy swojej pozycji społecznej, zapewnienia sobie stabilności i większego prestiżu w oczach społeczności (zob. Wanicka 2024).

Migranci z Filipin są w przeważającej mierze grupą zatrudnioną poniżej swoich kwalifikacji – ich wykształcenie i doświadczenie zawodowe często nie idą w parze z zatrudnieniem podejmowanym w Polsce. Wydaje się, że mogłoby to wiązać się z rosnącym poczuciem porażki lub frustracją (Man 2004; Przybyszewska 2020; Sert 2016) z ich strony, jednak tak się nie dzieje. Filipińczycy manifestują z reguły inną postawę – postrzegają wyjazd za granicę, nawet do najcięższej pracy, jako możliwość osiągnięcia „lepszego życia” i szansę daną im od losu. Z perspektywy Filipińczyków i Filipinek nie ma tak dużego znaczenia, czy pracują w Polsce, na Tajwanie czy we Włoszech; ważny jest wyjazd i podjęcie próby zmiany swojego życia na lepsze.

² Na podstawie: MPRiPS, *Centralny System Analityczno-Raportowy MRPiPS, dane na dzień 15 stycznia 2024 r.* (dostęp: 20.02.2024).

³ Łącznie w 2023 roku do ubezpieczenia w Polsce zgłoszonych zostało 9730 obywateli Filipin. ZUS, *Liczba obywateli Filipin zgłoszonych do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych według sekcji PKD płatnika – stan na koniec roku* (dostęp: 01.09.2024).

Artykuł ten powstał z połączenia naszych badań i obserwacji, prowadzonych w latach 2008–2024⁴ (Mikulska, Patzer 2012; Patzer 2015, 2018a, 2018b, w druku; Wanicka, Pawlak 2021; Wanicka 2024). Dodatkowo analizę wspierają wnioski ze wspólnych badań terenowych prowadzonych przez autorki w Manili w lutym 2024 roku⁵.

WYOBRAŻENIA NA TEMAT PRACY W POLSCE
TAKSÓWKARZ (OPOWIEŚĆ OLGI)

Podczas jednego z wieczorów w Manili, kiedy jedyną możliwością powrotu z odległego o 10 km Quezon City do miejsca, w którym mieszkaliśmy, była prawie godzinna podróż taksówką, przydarzyła mi się rozmowa, która kolejny raz pokazała mi filipińską perspektywę „wyjazdu za granicę”. Tego dnia filipiński Wydział Pracowników Zagranicznych (Department of Migrant Workers) zamknął kolejną agencję pośrednictwa pracy w Manili, która operowała bez stosownej licencji i oszukiwała potencjalnych migrantów, pobierając od nich wyższe niż ustalone przez filipińskie państwo opłaty za usługi pośrednictwa. Liczne komunikaty na ten temat pojawiły się w Internecie i filipińskich wiadomościach. Informacja ta była również szeroko udostępniana i komentowana w mediach społecznościowych.

Zagadnięta przez kierowcę, przez prawie godzinę odpowiadałam na liczne pytania dotyczące tego, co robię na Filipinach, po co, kiedy i skąd przyjechałam. Nie omieszczałam wspomnieć mu o pierwszych wnioskach płynących z moich badań dotyczących ryzyka wyjazdu do pracy do Polski, nieuczciwości i przebiegłości pośredników, zapracowywania się, poświęceń i wyrzeczeń. Mój rozmówca często mi przytakiwał, potwierdzał, że słyszał o podobnych historiach i sytuacjach w innych krajach i wyrażał tożsame z moimi przekonania. Odnosiłam wrażenie, że dziwi go wręcz podejmowanie się tak ryzykownego wyjazdu na drugi koniec świata, gdzie zatrudnienie i jego stabilność są tak niepewne. Kiedy dojechaliśmy na miejsce i zostało mi tylko podziękować za wspólny przejazd i uregulować należność za transport, nieoczekiwanie kierowca zagadnął mnie: Czy mogę panią dodać na Facebooku? Może mogłaby mi pani polecić agencję, która rekrutuje Filipińczyków do pracy w Polsce?

Lekko zszokowana, zastanawiałam się – gdzie popełniłam błąd i w jaki sposób moje liczne ostrzeżenia doprowadziły go do wniosku, że warto jednak spróbować wyjazdu do pracy w Polsce. Zakładając, że taksówkarz próbował po prostu zminimalizować ryzyko, uznając, że jako Polka i obserwatorka procesu pośrednictwa będę bardziej

⁴ Badania Olgi Wanickiej są realizowane w ramach projektu badawczego „Włączenie Polski do globalnej sieci pośrednictwa pracy: Przypadek filipińskich migrantów pracowniczych” dzięki dofinansowaniu Narodowego Centrum Nauki (2019/35/O/HS6/02329). W trakcie badań w latach 2020–2024 przeprowadzono ponad 45 wywiadów częściowo ustrukturyzowanych z filipińskimi pracownikami migrującymi oraz wybranymi aktorami instytucjonalnymi.

⁵ Badania dr Heleny Patzer zostały sfinansowane z projektu „Wytwarzanie post-kolonialnego dziedzictwa na Filipinach. Przypadek Intramuros” (IDUB działanie IV.3.1) realizowanego na Uniwersytecie Warszawskim.

wiarygodnym źródłem informacji, to jego niemalże natychmiastowa gotowość do wyjazdu po raz kolejny mnie zaintrygowała. To zdziwienie stało się podstawą do napisania tego tekstu i dalszych prób wyjaśnienia determinacji Filipińczyków w dążeniu do wyjazdu za granicę do pracy, nawet do zupełnie nieznanego kraju, jakim jest Polska, i za cenę ryzyka bycia wykorzystanym przez nieuczciwego pośrednika lub pracodawcę.

Wizje „dobrego” życia i „alternatywnego stylu życia” (Limpongog 2013) stały się w ostatnich latach przedmiotem dyskusji antropologów i socjologów (zob. Horolets 2023). Badacze tego nurtu próbują zrozumieć, jak badane społeczności konceptualizują „dobre życie” w kategoriach etycznych, często przeciwstawiając się neoliberalnym tendencjom. W analizowanym przez nas przypadku wizja „dobrego życia” jest także wizją wspólnotową, uwikłaną w relacje rodzinne i grupowe. Na Filipinach oczywiste jest, że „dobre” czy „lepsze” życie umożliwiać ma praca, jaką migranci zamierzają podjąć w Europie/w Polsce (zob. Patzer 2015, 2018a). W artykule wychodzimy z założenia, że wizje te są w przeważającej mierze kolektywne, a w mniejszym stopniu kreowane wyłącznie przez filipińskiego pracownika. Wyobrażenia na temat tego, jak wyglądać może praca w Polsce, wytwarzane są nie tylko przez migrantów, przedstawicieli instytucji rządowych czy organizacji pozarządowych.

Wiele narracji mówiących o tym, na jaką pracę mogą liczyć Filipińczycy w Polsce i jak postrzegani są jako potencjalni pracownicy, kreowanych jest przez agencje pośrednictwa pracy (Ayaydin 2022; Wanicka, Pawlak 2021). To te narracje, w zdecydowanej mierze, trafiają do zainteresowanych podjęciem pracy w Polsce Filipińczyków, a dostępne i powielane są w Internecie, co wynika z rosnącej digitalizacji usług pośredników migracyjnych (Low 2021; Obi, Bartolini, D’Haese 2020). Wizja ta jest szczególnie interesująca dla nas jako badaczek migracji, bo pozwala nam zrozumieć motywacje osób przyjeżdżających do Polski oraz ich nadzieje, marzenia i strategie. Ze względu na to zdecydowałyśmy się w niniejszym artykule przyrzeć się procesowi wytwarzania tej wizji ze szczególną uwagą.

Jednym z lepszych przykładów tego, na jakie warunki zatrudnienia mogą liczyć filipińscy migranci w Polsce, są filmy publikowane przez agencje pośrednictwa lub przez samych pracodawców na kanałach YouTube i te krążące w sieciach społecznościowych. Jeden z takich filmów – przygotowany przez firmę rekrutującą Filipińczyków do pracy w sektorze rolnictwa – omawiamy poniżej⁶. Wspomniana firma rekrutuje osoby z Filipin i z Ukrainy do pracy w Polsce i stworzyła w tym celu specjalne filmy promocyjne adresowane do tych dwóch społeczności.

W filmie rekrutacyjnym skierowanym do osób z Filipin występuje Filipińczyk⁷, który najpierw wita się z publicznością uprzejmym „Dzień dobry” po polsku, a później przechodzi na język angielski. Tłumaczy, dlaczego zdecydował się przyjechać do Polski,

⁶ Film trwa 3 minuty i ma 347 polubień oraz 25 tys. wyświetleń; 12 komentarzy – wszystkie wyrażające chęć przyjazdu do Polski. Stan na dzień 01.10.2024.

⁷ Zaangażowanie Filipińczyka do udziału w materiale skierowanym do innych Filipińczyków jest przemyślaną strategią agencji, mającą zwiększyć jej wiarygodność. Również Guevarra opisywała takie zabiegi pośredników, które miały na celu przekonanie Filipińczyków do podjęcia pracy w danym

argumentując, że skusiły go: wysokie zarobki, dobre warunki pracy oraz pozytywne usposobienie innych ludzi. Następnie główny bohater przedstawia informacje, które mogą zainteresować szczególnie tych filipińskich odbiorców filmu, którzy poszukują pracy za granicą: jak daleko położone jest miejsce zatrudnienia od większych ośrodków miejskich, jak wygląda kwestia transportu publicznego i zaplecza handlowego. Dalej podkreśla on, że firma ma długie doświadczenie w zatrudnianiu obcokrajowców i pilnuje kwestii legalizacji pobytu – mówi, że zajmuje się tym koordynator, który posługuje się językiem angielskim i zawsze jest dostępny i skory do pomocy. Bohater filmiku promocyjnego po raz kolejny podkreśla stabilność zatrudnienia i wysokie zarobki, argumentując, że firma zatrudnia pracowników przez cały rok.

Kolejna część wideo poświęcona jest zakwaterowaniu zorganizowanemu przez pracodawcę oraz udogodnieniom, na jakie mogą liczyć filipińscy migranci, takim jak dostęp do pralni i przestronnej kuchni, boiska do koszykówki oraz do sieci internetowej. Dostępność internetu jest szczególnie ważna, bo gwarantuje stały kontakt z osobami pozostałymi w kraju⁸ – na filmiku widzimy pracowników w trakcie wideo-rozmów z rodziną. Szczególnie ważne wydaje się także to, o czym pracownik wspomina pod koniec filmu. Zaznacza on, że praca jest dostępna zarówno dla osób wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych, a wszystkiego można się nauczyć już po przyjeździe. Wystarczy, że jest się osobą, która lubi wyzwania i cechuje się otwartością wobec innych. Na końcu nagrania bohater filmiku zwraca się do widzów po filipińsku⁹, zachęcając ich do aplikowania do pracy. Ktoś, kto pracuje w Polsce, jest postrzegany jako osoba, która odniosła sukces – pracuje za granicą, wspiera swoją rodzinę i buduje dla niej „lepsze życie”.

Cały materiał kreuje pozytywną wizję pracy w Polsce, w której – oprócz wysokiej i stabilnej pensji – można także liczyć na pozytywne przyjęcie przez współpracowników czy schludne miejsce do mieszkania. Zarobione pieniądze, przesyłane za pomocą przekazów pieniężnych do kraju, mogą szybko polepszyć sytuację finansową rodziny pozostawionej na Filipinach. Odnoszenie się do dodatkowych elementów, ważnych z filipińskiego punktu widzenia, takich jak dobre połączenie z internetem, boisko do koszykówki obok miejsca zakwaterowania czy dostęp do kuchni, tylko wzmacnia pozytywny przekaz. Taka wizja pracy jest bardzo kusząca i skłania ludzi do wyjazdu z kraju.

miejscu. Świadczy to też o istnieniu dobrze osadzonej już w kraju docelowym społeczności filipińskiej (Guevarra 2010, s. 128).

⁸ O wykorzystywaniu komunikatorów w celu podtrzymania relacji z rodziną pozostawioną w kraju pochodzenia pisali m.in. McKay (2012); Madianou, Miller (2013); Patzer (2018a, 2018b).

⁹ O świadomym użyciu języka narodowego (w typ przypadku – Tagalog) przez twórców aktywnych na YouTube, którzy w ten sposób dostosowują się do preferencji językowych większości swoich odbiorców, pisali m.in. Shtern, Hill, Chan (2019, s. 1946).

ZBIERANIE OWOCÓW (OPOWIEŚĆ HELENY)

Pamiętam wyraźnie ten moment, kiedy w 2008 i 2009 roku moi znajomi i znajome z Filipin, z różnych miejsc i w różnym wieku, zaczęli mnie pytać, czy wiem coś o wyjazdach do Polski do zbioru owoców. I czy warto skorzystać z tej możliwości. W tamtym czasie Filipiny i Polskę dzieliły nie tylko tysiące kilometrów, ale także nieprzebyta bariera nieznaności i niewiedzy, a wyobrażenia wzajemne – Filipińczyków o Polsce i Polaków o Filipinach – właściwie nie istniały. Jeśli ktoś pisał w mediach o Filipińczykach, to teksty te egzotyzowały tę grupę albo wpadały w stereotypowe narracje o konkursach piękności, biedzie, szokujących obrzędach religijnych¹⁰.

Ta fala zainteresowania pracą w Polsce wydała mi się dość absurdalna – dlaczego Filipińczycy mieliby zbierać owoce w Polsce? I jakie owoce?! Niedługo jednak okazało się, że ten pomysł nie powstał samoistnie na Filipinach, ale został stworzony i rozpropagowany przez polskie i filipińskie agencje pośrednictwa pracy, które postanowiły spróbować swojego szczęścia na globalnym rynku przepływu pracowników.

Osoby, które pytały mnie o pracę w Polsce, były najczęściej młode i poszukiwały możliwości wyjazdu z Filipin – nie miało dla nich znaczenia, gdzie pojawia się możliwość pracy, tylko to, ile kosztuje załatwienie wyjazdu i czy spełniają kryteria rekrutacji. Nagle w ogłoszeniach agencji pracy, obok Hongkongu, Tajwanu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Kuwejtu, pojawiła się Polska. I tak młode kobiety (i mężczyźni) zaczęli upatrywać szansy na lepszą przyszłość właśnie w wyjeździe na kontrakt do dalekiej Polski. W perspektywie filipińskiego pracownika kontraktowego ważne jest, aby praca była płatna w innej walucie, zapewniała miejsce do mieszkania i wyżywienie. Jak mówili mi migranci i migranci, są oni w stanie przetrwać różne niewygody i trudy, bo jest to poświęcenie dla rodziny.

Niedługo później zaczęłam spotykać osoby z Filipin już w Polsce, w sytuacji, kiedy szukały pomocy w nowo otwartej wtedy ambasadzie filipińskiej¹¹, ponieważ agencje lub pracodawcy je oszukali. To był pierwszy „eksperyment filipiński” na polskim rynku pracy.

¹⁰ Przykładem może być tekst „Filipinki – małe sprzęty domowe”, który ukazał się w „Gazecie Wyborczej” w wydaniu świątecznym ze stycznia 2011 roku. Tekst pochodzi ze zbioru esejów Dubravki Ugrešić, ale niestety nie został w żaden sposób skomentowany, a tytuł oraz zdjęcie tytułowe (przedstawiające Filipinki biorące udział w konkursie piękności) pochodziły od redakcji. Tekst w efekcie egzotyzował i seksualizował bohaterki eseju – Filipinki pracujące w ciężkich warunkach i dyskryminowane w Hongkongu – i mógł tylko pogłębić stereotypy. Zob. <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,8887273,filipinki-male-sprzety-domowe.html> (dostęp: 23.04.2024).

¹¹ Stosunki dyplomatyczne między Polską a Filipinami nawiązano 22 września 1973 roku, ale ambasada filipińska w Polsce została otwarta dopiero w 1991 roku. Początkowo jurysdykcję nad stosunkami pełniła Ambasada Filipin w Hadze, potem w Berlinie, a po zamknięciu ambasady w Warszawie w 1993 roku – Budapeszt. Ambasadę ponownie otwarto w Polsce w 2009 roku, a pierwszym ambasadorem został Alejandro del Rosario. Zob. https://www.google.com/url?q=https://web.archive.org/web/20130930093104/http://warsawpe.org/home/index.php?option%3Dcom_content%26view%3Darticle%26id%3D94%26Itemid%3D191&sa=D&source=docs&ust=1730273273971823&usq=AOvVaw1Gcmv0xJtGxdKZJfhjCEk (dostęp: 10.03.2024).

Praca w Polsce jako opcja pojawiła się w narracjach Filipińczyków już w latach 2008–2009, kiedy pierwsze filipińskie i polskie agencje zaczęły rekrutować pracowników. Pierwsze wzmianki medialne na temat Filipińczyków dotyczyły pracowników zatrudnionych w Zakładach Cegielskiego w Poznaniu¹² oraz w firmie produkującej okna w miejscowości Rąbień¹³. Można też odnaleźć informacje na temat agencji pracy zatrudniającej filipińskie kobiety przy zbiorze pieczarek w Parczewie¹⁴. Początkowe informacje pojawiające się w mediach dotyczyły zazwyczaj nadużyć popełnionych przez zatrudniające je podmioty (zarówno agencje, jak i pracodawców). Pracodawcom i agencjom zarzucano: wprowadzanie w błąd odnośnie rzeczywistej wysokości wynagrodzenia, urągające warunki zakwaterowania czy przekroczenia ustawowego czasu pracy. Na podstawie powyższych przykładów można zatem stwierdzić, że wykorzystywanie filipińskich pracowników kontraktowych w Polsce było faktem. Części osób, które przyjechały w latach 2008–2009, udało się pozostać w Polsce, znaleźć nowych pracodawców i „stać na nogi”. Wydaje się, że ewentualne przekazywanie sobie negatywnych informacji opisywanych w publikacjach cytowanych wyżej przez Filipińczyków w ich kręgach społecznościowych nie wpłynęło negatywnie na kolejne (coraz liczniejsze) przyjazdy filipińskich migrantów do pracy.

W 2009 roku liczba Filipińczyków w Polsce nie była również na tyle duża, żeby stworzyć społeczną sieć ostrzegania o nieuczciwych praktykach pośredników¹⁵. W ostatnich latach wszystko się zmieniło i powstały nowe elementy infrastruktury migracyjnej, ułatwiające funkcjonowanie na polskim rynku pracy. Przyjazdy kolejnych Filipińczyków¹⁶ i wzrost popularności internetowych grup wsparcia (zwłaszcza na Facebooku), także lokalnych, w których negatywne informacje, mogące zniechęcać do przyjazdu lub uczulić na niebezpieczeństwa kolejnych zainteresowanych, rozpowszechniają się bardzo szybko. Nie ostudziły one jednak zapału przyszłych migrantów i dążeń do wyjazdu. Zdaje się to potwierdzać również przywołana na początku artykułu historia z taksówki. Jak można zatem tłumaczyć wizję „lepszego życia” w Polsce, mimo rosnącej świadomości filipińskich migrantów zarobkowych na temat rzeczywistych warunków pracy? Żeby spróbować odpowiedzieć na to pytanie, należy najpierw zrozumieć, czym dla Filipińczyków jest „praca za granicą”.

¹² Zob. Lębork – pośrednik zwalnia Filipińczyków, „Głos Pomorza”, <https://gp24.pl/lebork-posrednik-zwalnia-filipinczykow/ar/10248658> (dostęp: 10.03.2024).

¹³ Zob. Dramat Filipińczyków z fabryki w Rąbieniu, „Gazeta Wyborcza”, <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/7007025/Dramat-Filipinczykow-z-fabryki-w-Rabieniu> (dostęp: 11.03.2024)].

¹⁴ Zob. Filipinki w polskim obozie pracy, „Uwaga”, <https://uwaga.tvn.pl/reportaze/filipinki-w-polskim-obozie-pracy-ls6692406> (dostęp: 11.03.2024).

¹⁵ W tamtym okresie liczba Filipińczyków w Polsce oscylowała wokół 500–1000 osób, jednak w roku 2012 migrantów z Filipin było już ponad 1000 (Walczak, Patzer 2012). Ministerstwo Spraw Zagranicznych na swojej stronie podało informację, że w sierpniu 2008 roku ważne karty pobytu w Polsce posiadało 143 obywateli Republiki Filipin, zob. <https://web.archive.org/web/20100103195745/http://www.msz.gov.pl/Filipiny,21010.html> (dostęp: 11.03.2024).

¹⁶ O istotnej roli, jaką w życiu migrantów odgrywają internetowe lub tworzone na komunikatorach grupy wsparcia zarówno informacyjnego, jak i emocjonalnego, pisały m.in. Maria Rosario de Guzman i Aileen S. Garcia (2017) czy Szazana Jayadeva (2019, 2023).

„NADZIEJA NA LEPSZE ŻYCIE LEŻY POZA FILIPINAMI”¹⁷

Filomenita M. Høgsholm, w książce o migrantach filipińskich w Europie pyta: „Dlaczego Filipińczycy muszą wyjeżdżać?” (2007, s. 11). Odpowiedzią na to pytanie jest po części pewien przymus społeczny, wzór kulturowy, który ukształtował się na Filipinach. Ten wzór kulturowy migracji jako remedium na wszelkie problemy powstał w wyniku wielopokoleniowych wyjazdów do pracy za granicę – stworzyła się w ten sposób kultura migracyjna, czyli taka optyka, w której wyjazd jest nieodzownym elementem doświadczenia każdej rodziny. Wyjazd taki ma znaczenie w perspektywie życia pojedynczej osoby – jest często czymś na kształt rytuału przejścia dla młodych osób, dowodzących swojej dorosłości (Aguilar 2005); jest widziany w kategoriach poświęcenia dla innych, co jest wysoko oceniane moralnie; a także daje nadzieję na lepsze życie. Wyjazd do pracy za granicę jest więc wyborem, ale jest też w jakiś sposób wymuszony. Dążenie do wyjazdu widać w opowieściach młodych ludzi, którzy marzą o nim, ale wizja migracji jako drogi awansu społecznego i finansowego jest też przekazywana w rodzinie (zob. Aguilar i in. 2009; Patzer 2013, 2015, 2018b).

W dyskursie międzynarodowym Filipiny uchodzą za przykład państwa dobrze zarządzającego migracją, w którym władza ściśle kontroluje, kto z niego wyjeżdża i dlaczego. O próbach kontroli rządu filipińskiego nad migracją własnych obywateli świadczą liczne w tym kraju instytucje zarządzające wyjazdami, jak np. powstała w 1982 roku POEA¹⁸ (Philippine Overseas Employment Administration) regulująca funkcjonowanie agencji zatrudnienia na Filipinach czy OWWA (Overseas Workers Welfare Administration) odpowiedzialna za wsparcie socjalne i finansowe migrujących pracowników i ich rodzin (Solomon 2009). Polityka kraju już od wczesnych lat 70. XX wieku nastawiona jest na migrację zarobkową, początkowo głównie do krajów Bliskiego Wschodu do pracy fizycznej przy inwestycjach związanych z wydobywaniem ropy naftowej (Lindquist 1993, s. 76). Współcześnie pracownicy zagraniczni z Filipin pracują na całym świecie i w bardzo wielu różnych zawodach. Nastawienie filipińskiego rządu na eksport pracowników wynika z przekonania, że przesyłane do kraju przekazy pieniężne będą stanowić lekarstwo na trudną sytuację gospodarczą (Bernardo, Clemente, Tulips 2018, s. 356–357; De Haas 2005; Lindquist 1993, s. 78).

Badania nad migracją zarobkową z Filipin z ostatnich lat potwierdzają, że wyjazd do pracy za granicę utożsamia się tam przede wszystkim z „szansą” i „nowymi możliwościami”. Anna Romina Guevarra bardzo trafnie to ujmuje, pisząc, że dla wielu Filipińczyków „nadzieja na lepsze życie leży poza Filipinami” (2010, s. ix). Filipińczycy wyjeżdżali i wciąż wyjeżdżają do pracy na całym świecie: do krajów Bliskiego Wschodu (Hosoda 2013; Lindquist 1993; Zhang, Yeoh, Kamalini 2017), Azji Południowej i Południowo-Wschodniej (Constable 2007; Parreñas 2001), do

¹⁷ Zob. Guevarra 2010, s. ix. Wszystkie tłumaczenia cytatów obcojęzycznych, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autorki tekstu.

¹⁸ Od 2023 roku POEA podporządkowana jest nowo powstałemu DMW (Department of Migrant Workers). Celem powołania do życia DMW było nadanie większej rangi i prestiżu instytucji, która z agencji rządowej stała się departamentem ściśle koordynującym zarządzanie filipińską migracją zarobkową.

Stanów Zjednoczonych, Kanady i Europy (Høgsholm 2007), jak również do innych krajów (Aguilar 2005)¹⁹. Kanada²⁰ pojawiała się niezwykle często w wywiadach, zarówno w tych prowadzonych przez Helenę na Filipinach, jak i tych prowadzonych przez Olgę wśród Filipińczyków w Polsce, jako kraj „mlekiem i miodem płynący”. Kanada to kraj angielskojęzyczny, a ponadto posiada pakiet wsparcia socjalnego, które jest bardziej dostępne niż na przykład w Stanach Zjednoczonych. Podkreślała to Aimee, 39-letnia programistka, która do Polski przyjechała skuszona ofertą pracy w przetwórstwie mięsnym, jak również 32-letnia Alexa, która przed przyjazdem do Polski (również do pracy w przetwórstwie mięsnym) przez kilka lat była pracownicą telefonicznego centrum obsługi klienta w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Zasadniczo Polska nie była moim pierwszym wyborem. Marzyłam o wyjeździe do Kanady. W Kanadzie nie muszę uczyć się języka, tak jak tutaj w Polsce [...] są dwa języki – francuski i angielski. Po angielsku możemy się dobrze dogadać²¹.

W tym czasie złożyłam już wniosek o pobyt stały w Kanadzie [...] Każdy chce wyjechać do Kanady. Każdy Filipińczyk, każdy Azjata. Chcą wyjechać do Kanady ze względu na korzyści, jakie daje stały pobyt tam²².

Europa, zaraz po Kanadzie, wydawała się miejscem lepszym do życia z różnych powodów, wśród których najpowszechniejszym była możliwość swobodnego przemieszczania się do innych krajów, jak i osiągnięcie lepszych zarobków. 55-letnia Alma, która na Filipinach skończyła studia z marketingu i która – w odróżnieniu od poprzedniej migrantki – do Polski przyjechała właśnie jako pracownica call center, podsumowała to słowami:

Zarabiałam też całkiem nieźle już na Filipinach [...], ale tutaj [w Europie] jest bardziej stabilnie. I wiesz, kiedy byłam na Filipinach, mówiłam, że jeśli będę pracowała tak, jak pracuję na Filipinach,

¹⁹ Filipiński Urząd Statystyczny (Philippine Statistics Authority) w 2023 roku podał, że filipińskich pracowników migrujących, pracujących za granicą od kwietnia do września 2023 roku, było 2,16 mln (o 9,8% więcej niż w roku poprzednim). Wśród pięciu najczęściej wybieranych kierunków zatrudnienia pojawiły się: Azja (77,4%), Ameryka Północna i Południowa (9,8%), Europa (8,4%), Australia (3,0%) i Afryka (1,3%). W Azji największą liczbę osób wyjeżdżało do pracy do Arabii Saudyjskiej, a następnie Zjednoczonych Emiratów Arabskich, zob. The Philippine Statistics Authority, *Survey on Overseas Filipinos* (2023), <https://psa.gov.ph/statistics/survey/labor-and-employment/survey-overseas-filipinos> (dostęp: 10.10.2024).

²⁰ Kanada jako potencjalnie kolejny atrakcyjny kraj docelowy dla Filipińczyków pracujących już za granicą była wymieniana również w pracach innych badaczy, np. Liao (2019). W kontekście jej badań główną przyczyną wyjazdu do Kanady miało być jednak posiadanie tam krewnych, wobec czego przyczyny te były inne niż te wymienione przez naszych badanych.

²¹ *Basically, Poland is not my first choice. I dream to go to Canada. In Canada I don't have to study your language, like here in Poland [...] there are two languages, [...] French and English, in English, we can communicate well* (Aimee, 39-year-old Filipina).

²² *At that time I'm already applied for permanent residence in Canada [...]. Everyone wants to go in Canada. Every Filipino, every Asian. They want to go in Canada because of the benefits, when you got permanent residence* (Alexa, 32-year-old Filipina).

to wołę pracować za granicą, ponieważ zarobię więcej [...] i zobaczę wszystkie [inne] miejsca [w Europie]. To dla mnie bonus²³.

Praca za granicą sama w sobie miała być więc „czymś lepszym”, mimo iż niemal każdy z rozmówców inaczej to rozumiał. W innej rozmowie Otis, 50-letni inżynier, który od lat pracował na kontraktach w krajach Bliskiego Wschodu, a do Polski przyjechał w 2018 roku, powiedział: „Myślimy [Filipińczycy], że to coś w stylu dobre vs. lepsze, ponieważ myśleliśmy, że będzie nam lepiej w Europie. Tutaj możemy zobaczyć coś więcej, jakieś inne miejsca²⁴. W dalszej części rozmowy Otis kontynuował wątek Europy jako miejsca zapewniającego więcej wolności i swobodę poruszania się: „Europa – to dobre miejsce, ponieważ wiemy z Internetu i filmów, że jest to wolny kraj. Filipiny są również wolne, ale nie tak demokratyczne [jak Europa]”²⁵.

Nieustająca wartość „pracy za granicą” była widoczna w naszych rozmowach prowadzonych z Filipińczykami spotkanymi zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. Potwierdziły ją także wywiady podczas badań terenowych na Filipinach, m.in. w Manili w lutym 2024 roku. Mimo iż czasem wizji wyjazdu towarzyszyły jakieś obawy (np. dotyczące możliwego rozpadu relacji rodzinnych, zwłaszcza z partnerami pozostawionymi na Filipinach), z reguły była ona pozytywna i budziła nadzieję na lepszą przyszłość. Tak pisze o tym Guevarra:

Mag abroad na lang tayo (Wyjedźmy za granicę). To zapatrywanie było słyszalne we wszystkich rozmowach ludzi, których spotkałam, z którymi się zaprzyjaźniłam i których obserwowałam w czasie moich badań filipińskiej kultury migracyjnej; wyjazd za granicę zdawał się być życiową „szansą” dla Filipińczyków. [...] Wyczuwałam ogarniające ich poczucie beznadziei i desperacji. Byłam zszokowana, słysząc, jak obywatele Filipin wyznają swoją dumę z bycia Filipińczykami, kiedy jednocześnie wyrażali swój zawód z powodu zbyt wolnego rozwoju ekonomicznego swojej ojczyzny. Roztaczali przede mną wizję wspaniałej przyszłości poza Filipinami (2010, s. ix).

Dla Filipińczyków wyjeżdżających do pracy za granicą, zwłaszcza w Europie, nie ma znaczenia konkretny kraj, w którym podejmą zatrudnienie. W ostatnich latach nowym atrakcyjnym rynkiem pracy dla Filipińczyków okazują się kraje Europy Środkowo-Wschodniej, do których aktywnie próbują ich rekrutować agencje pośrednictwa pracy (zob. Carvalho 2024; De Guzman, Garcia 2017; Redlová 2013; Wanicka 2024).

Brak przygotowania do wyjazdu był widoczny w prowadzonych badaniach, zarówno w Polsce już po migracji, jak i przed podjęciem tego kroku, jeszcze na Filipinach. Wiedza na temat Polski jako osobnego bytu w Unii Europejskiej była znikoma i ograniczona najczęściej do świadomości, że kraj jest katolicki i że występuje

²³ *I am also earning quite well already in the Philippines [...] but here [in Europe] it's more stable. And you know, when I was in the Philippines, I was telling that if I will work like I was working in the Philippines, I rather work abroad, because I will earn more, and I get to see all the places. It's a bonus for me.*

²⁴ *We are thinking it's something like "good versus better", because we were thinking that we will be better [off] in Europe. We can explore something here, some other places.*

²⁵ *Europe – it's good place, because we know from Internet and also movies, that it is free country. Philippines – it's also free, but not so democratic.*

tu prawdziwa zima. Polska utożsamiana była przede wszystkim z „Europą”, co dobrze obrazują słowa 46-letniej Filipinki Crystal, która pracowała w Dubaju jako kelnerka i tam usłyszała o możliwości pracy w Polsce:

Po sześciu latach w Dubaju chciałam spróbować zmienić środowisko [...], chciałam spróbować najłatwiejszego sposobu na przyjazd do Europy. Przeszukałam więc agencje i dowiedziałam się, że obecnie Polska jest krajem w Europie najbardziej szukającym pracowników²⁶.

Utożsamianie Polski z Europą widoczne było również w narracji agencji pośrednictwa pracy, które w ten sposób kreowały atrakcyjność swoich ofert. 46-letni Arnel, który wcześniej także pracował jako kelner w Dubaju, podsumował to słowami: „Żadna agencja nie powie nigdy słowa «Polska». Dopiero kiedy podpisujesz umowę, powiedzą ci, że to «Polska». Ale kiedy promują wyjazd, mówią, że będziesz pracować w «Europie»”²⁷.

Brak przygotowania do wyjazdu w konkretne miejsce wynika również z tego, jak bardzo wyjazdy za granicę są uzależnione od pomocy pośredników, zarówno oficjalnych, jak i nieoficjalnych, lub innych osób pomagających w załatwieniu pracy. Zależność od agencji/pracodawcy oraz oczekiwanie, że ktoś załatwi coś w twoim imieniu, stanowi także wynik skomplikowanej biurokracji funkcjonującej na Filipinach i kontroli wyjazdów (Guevarra 2010, s. 7), o której pisałyśmy wcześniej. Brak możliwości samodzielnego rozeznania co do pracy za granicą dobrze ilustruje też wypowiedź 32-letniego Alvina, absolwenta studiów na kierunku marketing biznesowy i finansowy, który bardzo szybko z Tajwanu trafił do fabryki części samochodowych w Polsce:

Wiesz, ten proces jest bardzo szybki. Po zakończeniu kontraktu musieliśmy wrócić do Malezji, odczekać 10 dni i po tym czasie – jesteś w Polsce. Byłem w szoku! Nie wiedziałem, czym jest „Polska”. Co to jest „Polska”? Po prostu uwierzyłem, że to przeznaczenie, ponieważ nie sprawdzałem, gdzie jest Polska, jakie jest tam jedzenie, kto tam mieszka. Wiesz... niczego nie sprawdzałem²⁸.

ZDERZENIE WYOBRAŻEŃ Z RZECZYWISTOŚCIĄ. PRACA NA KONTRAKCIE W POLSCE

W poprzedniej części przywołałyśmy historię Otisa, 50-letniego filipińskiego inżyniera, który do Polski przyjechał, żeby zostać kierowcą w transporcie międzynarodowym. Otis pracował na podobnym stanowisku już od kilku lat w krajach

²⁶ *After six years in Dubai, I want to try in changing environment [...] so I want to try the easiest way to come in Europe. So, I searching the agencies and I found out that Poland is demanding [work] country now in Europe.*

²⁷ *Even every agency they will never say the word “Poland”. They would only say the word “Poland” when signing the contract. But when they are marketing it, you will be working in Europe.*

²⁸ *You know, the process, it’s so quick. After I finish my contract, we need to go back to Malaysia, wait for 10 days, and after that, you are in Poland. I was shocked! I don’t know any Poland. What is Poland? I’m just believing. I think this is destiny, you know, because I did not research what Poland is, what is the food, what is nationality, what kind of, you know, everything.*

Bliskiego Wschodu, m.in. w Katarze i Arabii Saudyjskiej, dlatego jego wizja pracy w Polsce była raczej pozbawiona lęku przed nieznanym. Otis wyobrażał sobie Europę jako miejsce, w którym będzie mógł dobrze zarobić, wesprzeć rodzinę pozostawioną w kraju pochodzenia, ale przede wszystkim poczuć się wolnym. W krajach poprzedniego zatrudnienia, jak opisywał, życie towarzyskie było prawie niemożliwe, a próby nawiązywania kontaktu z kobietami, nawet tymi z Filipin, były ryzykowne²⁹.

Arabia Saudyjska jest bardzo surowym krajem. Nawet gdy widzisz swoich rodaków, widzisz Filipinki, nie możesz z nimi bezpośrednio porozmawiać [na ulicy]. Nawet gdy robisz zakupy, nie możesz z nimi bezpośrednio porozmawiać. I nie możesz spotykać się razem, np. na przyjęciu. Tak więc życie towarzyskie, normalne życie, było tam trudne³⁰.

Wolność, której Otis tak gorączkowo poszukiwał w Europie, okazała się jednak trudno osiągalna. Jego wymarzona praca kierowcy nie była taka, jak tego oczekiwał. Pracodawca, zamiast obiecanych 900 euro, chciał mu płacić sporo mniej w złotych. Nie zapewniał mu też wystarczającej liczby przejazdów, żeby przekładało się to na minimalną pensję. Jeśli natomiast wyjazdy w trasę się trafiały, to Otis mył się na parkingu (również w zimie), chodził do toalety oddalonej o kilka kilometrów od miejsca rozładunku, spał i gotował ryż w kabinie ciężarówki. W czasie „wolnym od pracy” pracodawca delegował go do innych zadań, takich jak np. prace fizyczne związane z wymianą części samochodowych czy prace budowlane, do których Filipińczyk nie był przeszkolony. Po około 3 miesiącach pracy Otis zarobił około jedną trzecią miesięcznego wynagrodzenia, które mu obiecywano, a jego wiza prawie wygasła. Z jego perspektywy pracodawca łamał jego prawa pracownicze, a wizja pracy, z którą przyleciał do Polski, uległa całkowitemu rozbiciu w zderzeniu z rzeczywistością. Ze względu na ograniczoną przestrzeń, jaką zapewnia forma artykułu, w dalszej jego części jedynie zasygnalizujemy, jak potoczyły się dalsze losy Otisa.

Filipińczyk zaczął szukać pomocy wśród znajomych, pracowników organizacji pozarządowych, jak również w ambasadzie. Mimo otrzymanego wsparcia, jego kariera zawodowa uległa znacznym przeobrażeniom. Po nieudanej próbie zatrudnienia w pierwszej firmie próbował szukać pracy w innym miejscu – po raz kolejny jako kierowca. Nie było to jednak łatwe ze względu na wygasającą wizę i niską „atrakcyjność” takiego pracownika dla potencjalnych pracodawców, którzy musieli dodatkowo zająć się legalizacją jego pobytu. Kolejna firma transportowa, która się tego podjęła, odkryła jednak, że Otis zaczął chorować, a dodatkowo może stwarzać niebezpieczeństwo na drodze bez przejścia niezbędnej operacji, wobec czego z dnia

²⁹ Rozmówca Olgi nawiązywał w tym miejscu do kwestii strachu związanego z przekraczaniem przez migrantów granic (również społecznych) w ortodoksyjnych krajach muzułmańskich. W dalszej części rozmowy Otis odwoływał się do swoich licznych obaw związanych z możliwym, choć nieintencjonalnym, złamaniem prawa, za które w Arabii Saudyjskiej, gdzie pracował, groziła nawet kara śmierci. Więcej na ten temat pisała Jane Margold (1995).

³⁰ *Saudi Arabia is a very strict country. Even that time, you even, you see your fellow countrymen like a Filipina, you cannot directly talk with them. Even you shop, you cannot directly talk with them. And you cannot have a get-together like a party. So the social life, the normal life was difficult.*

na dzień zrezygnowali z jego zatrudnienia. Filipiński pracownik nie tylko nie mógł więc pracować, ale potrzebował jeszcze ubezpieczenia zdrowotnego, dzięki któremu mógłby poddać się niezbędnemu zabiegowi. Taki pracownik nie był już potrzebny.

Przez kolejne lata swojego pobytu w Polsce Otis podejmował się różnych dorywczych prac, jeśli tylko pozwalały mu one na czasową legalizację pobytu. W ciągu trzech lat pracował w fabryce plastiku i jako kierowca Ubera, mieszkał w różnych miejscach w Polsce, współpracował z różnymi agencjami pośrednictwa pracy, a przez kilka miesięcy nie miał pracy wcale, ze względu na pandemię COVID-19. Pomogli mu wtedy jego filipińscy przyjaciele, proponując skrawek miejsca do wspólnego zamieszkania. Mając świadomość, jak ograniczone są jego możliwości legalizacji pobytu w Polsce, Otis zdecydował się nawet na prowadzenie własnego biznesu gastronomicznego w Warszawie. Bar, który otworzył, nie stał się niestety wystarczająco popularny i po kilku miesiącach Otis zmuszony był go zamknąć. W czasie rozmowy z Olgą w lutym 2022 roku czekał na kolejną decyzję wojewody odnośnie do pobytu czasowego i zastanawiał się nad swoją przyszłością. Od 2018 roku nie udało mu się również zwiedzić żadnego innego kraju poza Polską. Zapytany, czy planuje wyjazd z Polski lub powrót na Filipiny, odpowiedział: „Postanowiłem zostać w Polsce. Nie chcę wyjeżdżać, bo to tak jakby... znowu zaczynać. Dla mnie moje myśli wciąż są tutaj”³¹.

Nie tylko dla Otisa rzeczywistość zawodowa okazała się odmienna od wyobrażeń. Również w przypadku innych osób z Filipin, które w ramach swoich badań poznałyśmy w Polsce, takie zderzenie było widoczne i można było z niego wyłapać to, co budziło największe rozczarowanie migrantów. Jednym z takich elementów rzeczywistości było to, jak przebiegała sama praca – w fabryce, przy zbiorze warzyw i owoców, w budownictwie, ale też w charakterze pomocy domowej. Filipińczycy, którzy zdecydowali się na przyjazd do Polski, często nie mieli świadomości, jak ciężka fizycznie potrafi być taka praca, zwłaszcza w sytuacjach, kiedy pracodawca nie dostarczał pracownikom odpowiednich przyrządów, nie zapewniał dobrych warunków po pracy czy niezbędnej pomocy w trakcie choroby. Takie realia były trudne nie tylko dla osób starszych, ale również dla młodych i sprawnych pracowników. Wyczerpująca praca fizyczna opisywana była na przykład przez 31-letnią Imeldę, która po kilku latach pracy jako niania w Hongkongu przyjechała do Polski, żeby podjąć pracę w przetwórnicy ryb:

*W grudniu mieliśmy tego „karpia”. [Waga ryby] wahała się od dwóch do pięciu kilogramów, największe od siedmiu do ośmiu kilogramów. One były żywe. Musieliśmy je zabić, używając tylko naszych rąk, noży i nożyczek. Potem naprawdę chciałam sobie odciąć ręce. Nie mogłam spać, bo naprawdę bolały i puchły*³².

³¹ *I decided to stay here in Poland. I don't want to go, because it's kind of... again to start. For me, my mind is still already here.*

³² *During December we had this “karp”, it ranged from two to five kilos each, and then the worst one is like seven kilos to eight kilos. And then they are alive and kicking. We need to kill them by using*

Praca, o której opowiadali migranci z Filipin, była trudna i męcząca również dlatego, że w większości innych krajów, w których pracowali, takich jak Tajwan czy Hongkong, wiele czynności było wykonywanych przez maszyny, a nie przez ludzi. Alvin podczas swojego dwuletniego pobytu w Polsce zdążył doświadczyć pracy zarówno w fabryce części samochodowych, jak i przy zbiorze warzyw. W rozmowie z Olgą podkreślił, że to, co zszokowało go najbardziej w porównaniu do jego poprzedniej pracy w fabryce części AGD na Tajwanie, to fakt, że w Polsce „to pracownik jest maszyną”.

Trudne warunki pracy są elementem doświadczenia pracowników z Filipin od samego początku ich zwiększonej migracji do Polski. Ci, którzy przyjeżdżali w latach 2008–2009, doświadczyli tego szczególnie mocno. Chęć zatrudnienia taniego pracownika skutkowałą cięciem wszelkich kosztów – wynagrodzeń, wyposażenia kwater pracowniczych, jedzenia dla pracowników. Osoby, z którymi rozmawiała wtedy Helena, opowiadały o mieszkaniu w wieloosobowych pokojach o bardzo złym standardzie, zepsutym ryżu, który dostawali do jedzenia, o pracy na akord i o wynagrodzeniu niewspółmiernym do wysiłku. Ponadto osoby dojeżdżające lokalnymi autobusami do pracy mówiły też o dyskryminacji i przemocy słownej – szybko uczyły się podstawowych słów po polsku, którymi obrażano je w czasie drogi do pracy.

To wszystko wskazuje na fakt, że Filipińczycy często są widziani jako tania siła robocza, zastępowalni pracownicy, i stają się trybikami kapitalistycznej maszyny. Podobnie działo się w Stanach Zjednoczonych w połowie XX wieku i, jak dowodzą Shae Frydenlund i Elizabeth Cullen Dunn, taka polityka jest stosowana do tej pory wobec uchodźców i migrantów – pracowników fabryk:

Większość pracowników w produkcji drobiu w połowie XX wieku stanowili Afroamerykanie. Jednak w momencie, gdy Afroamerykanie zaczęli się uzwiązkowywać, przemysł mięsny zaczął szukać pracowników, którzy będą bardziej podatni na wykorzystanie i, wobec tego, mniej zorganizowani, tak aby wypełnić lukę po Afroamerykanach (Frydenlund, Dunn 2022, s. 2).

Innym rozminięciem się wizji filipińskiej z rzeczywistością były faktyczne utrudnienia w swobodnym poruszaniu się po strefie Schengen związane z przedłużającymi się postępowaniami legalizacyjnymi. Część Filipińczyków, którzy przyjechali do Polski w celach zarobkowych, wyobrażało sobie, że dzięki pracy będą mieli wiele możliwości odwiedzenia innych krajów europejskich. Zarówno Otis, jak i Alma, o których piszemy wyżej, wyobrażali sobie, że praca w Polsce da im dodatkowo możliwość zobaczenia Europy. Szczególnie atrakcyjna wydawała im się praca w zawodach pozwalających na częste podróżowanie, takich jak kierowca tira. To, na co nasi rozmówcy również zwracali uwagę, to możliwość zarobienia większych pieniędzy np. poprzez uczestnictwo w szkoleniach za granicą. 31-letnia Imelda, informatyczka – która pierwsze swoje miesiące w Polsce spędziła w fabryce przetwórstwa rybnego – opowiadała, że jej nowy pracodawca zaproponował jej prowadzenie obozów językowych w Wielkiej

just only your two hands, knives and scissors. And then I really wanted to cut my arm, because I couldn't sleep, because it 's really painful and it's swelling.

Brytanii, Niemczech i Francji. W tamtym momencie czekała już ponad 2 lata na kartę pobytu, a jej brak uniemożliwił skorzystanie z tej oferty. Mówiąc o swoim położeniu, Imelda powiedziała, że Polska jest jak „akwarium”. Polska była dla Imeldy z jednej strony bezpieczną przestrzenią, w której mogła funkcjonować, ale z drugiej strony uniemożliwiała jej dostęp do świata za szkłem – do Europy. Ta metafora wydała nam się niezwykle trafna i pasująca do usłyszanych przez nas opowieści.

Opisany brak możliwości podróżowania po Europie kontrastował z dużą mobilnością w obrębie Polski, która wiąże się przede wszystkim z ogromną rotacją miejsc zatrudnienia, do których filipińscy migranci są kierowani przez agencje. Zarówno Otis, jak i Imelda w ciągu zaledwie kilku lat byli zmuszeni do przeprowadzek i wyjazdów związanych z podejmowaniem kolejnych prac. Wśród filipińskich historii usłyszanych przez nas bardzo częstym wątkiem były wyjazdy do rozsianych po Polsce fabryk, magazynów czy gospodarstw rolnych zaledwie po kilku miesiącach pracy w jednym miejscu. Decyzję o zmianie miejsca pobytu podejmowali nie sami migranci, a agencje, które ich do Polski ściągnęły i zatrudniły. Takie delegowanie najtrudniejsze okazywało się dla Filipińczyków, którzy czuli się w danym miejscu zamieszkania i zatrudnienia dobrze i nawiązywali jakieś relacje społeczne, poznawali sąsiadów, wchodzili w związki, które kończyła nagła decyzja o ich przeniesieniu do innego zakładu pracy, oddalonego np. o 300 km.

Sposobem na wyjście z tej sytuacji jest próba znalezienia pracy poza agencją, założenie własnej działalności albo szukanie dodatkowych prac i aktywności. Takie starania były widoczne również w przypadku osób, które spotkałyśmy w Polsce. Niektórzy Filipińczycy szans na poprawienie swojej sytuacji materialnej w Polsce upatrywali w pomysłach założenia własnej firmy (np. restauracji, sklepu czy firmy cateringowej). Te nieśmiałe próby stawania się przedsiębiorcami wskazywały z jednej strony na ich zaradność w pozyskiwaniu dodatkowego dochodu, a z drugiej na podążanie za pragnieniem robienia tego, czego naprawdę chcą. Praca stawała się przestrzenią do realizowania swoich zainteresowań. Zwłaszcza osoby, które przyjechały do Polski w ostatnich latach, mówiąc o organizacji Filipińskiej Ligi Koszykówki, otwarciu własnej restauracji czy cateringu połączonego z pieczeniem tortów, robiły to z nieskrywaną pasją i dumą. Te indywidualne biznesy często są jednak pracą dodatkową, która nie daje podstaw do legalizacji pobytu, ponieważ nie wiąże się z uzyskaniem zezwolenia na pracę ani zarejestrowaniem oficjalnie działalności jako przedsiębiorca. Otis na przykład otwierał swoją restaurację tylko w weekendy, kiedy nie jeździł po mieście jako kierowca Ubera, przez co prawdopodobnie jego lokal nie przebił się i nie utrzymał na polskim rynku gastronomicznym. Z kolei Caterina, 48-letnia filipińska certyfikowana pielęgniarka, która na co dzień pracowała jako asystentka nauczyciela w przedszkolu i jako niania, w wolnych chwilach rozkręcała catering z filipińską kuchnią:

Filipińczyków [w Polsce] jest coraz więcej [...], a ja serwuję filipińskie jedzenie i ciasta, bo zawsze chciałam, aby ludzie czuli się tu jak w domu [...]. Jak dotąd im smakuje i są gotowi poczekać, jeśli jestem w swojej regularnej pracy. Podczas weekendu przygotowuję jedzenie [do cateringu]³³.

Prowadzenie własnego biznesu czy paranie się pracą dodatkową wiąże się z wizją lepszego życia, na którą filipińscy migranci w Polsce mogą sobie pozwolić, mimo wielu trudności i wyrzeczeń.

PODSUMOWANIE

Historie, które opisujemy pokazują, że w Polsce migranci z Filipin z reguły nie pracują w swoich wyuczonych zawodach, a w ich zatrudnieniu widać również obniżenie pozycji zawodowej. Wspominana wielokrotnie wcześniej badaczka Anna Romina Guevarra powodu takiego obrotu zdarzeń upatruje również w podejściu samych Filipińczyków, którym niezwykle zależy na zatrudnieniu za granicą:

Filipińczycy łatwo się uczą. Wszystko, czego potrzebują, to trochę treningu i już wiedzą, co robić. [Zagraniczni pracodawcy] oszczędzają na kosztach szkoleń. [...] Czasami, nawet jeśli umiejętności wymagane do wykonywania danej pracy nie odpowiadają możliwościom zatrudnionych do tej pracy Filipińczyków, starają się oni zapewnić taki rodzaj pracy czy usług, jakiego oczekują pracodawcy (2010, s. 123).

Choć w doświadczeniach i historiach naszych rozmówców zauważalne są zasadnicze trudności, jak staramy się wykazać, nie powodują one poczucia przegranej czy braku realizacji zawodowej – w usłyszanym przez nas narracjach dominuje raczej pozytywny stosunek do pracy w Polsce i wciąż odczuwany entuzjazm, który wynika z przekonania, że trudności, nawet jeśli się pojawiają, są jedynie przejściowe, a sama przyszłość jawi się wciąż w jasnych barwach. Pozytywne postrzeganie życia i pracy w Polsce wynika również z dalszych planów naszych rozmówców, którzy w większości chcą tutaj pozostać, sprowadzić lub założyć rodzinę, przez co ich przyszłość staje się pozytywną wizją, związaną z pozostaniem w Polsce. Pozytywność ich doświadczeń przeważa w naszej ocenie nad negatywną narracją i pesymistycznym postrzeganiem własnej sytuacji. Kontrastowało to z wnioskami części autorek i autorów piszących o migracji zarobkowej w innych kontekstach. Jedną z tych autorek jest Anna Przybyszewska, która, przyglądając się losom Polaków zatrudnionych w Norwegii, posługuje się pojęciem „niedopasowania habitusu” („habitus mismatch”). Pojęcie to odnosi się do negatywnych doświadczeń związanych z pracą poniżej swoich kwalifikacji (Przybyszewska 2020, s. 72–74). Badaczka opisuje, że migranci doświadczają wtedy stresu, obniżenia poczucia własnej wartości oraz poczucia wyobcowania. Przekłada się to według niej na fizyczne dolegliwości – utratę masy ciała, depresję,

³³ *Filipinos are growing [...] and I serve Filipino food and cakes, because I always wanted people [to] feel like home [...]. So far they like it and they are willing to wait, if I am in my normal work. Then, while weekend, I am preparing the food.*

a nawet myśli samobójcze. Deniz Sert dodaje do tego, że „niedopasowanie kwalifikacji” („skill mismatch”) jest stałym elementem braku poczucia bezpieczeństwa, co z kolei powoduje dyskryminację na rynku pracy (2016, s. 98). Guida Man zwraca również uwagę, że nieuznawanie kwalifikacji zawodowych migrantów w krajach docelowych może powodować marginalizację i prekaryzację, a także wzmacniać poczucie izolacji i zależności od partnerów lub pracodawców (2004, s. 138–140).

Również autorzy piszący o migrantach z Filipin zauważają niedopasowanie wykonywanej pracy do kwalifikacji zawodowych, w szczególności w przypadku pracowników kontraktowych. Zarówno Filomeno Aguilar (2016), jak i Rhacel Salazar Parreñas (2001) tłumaczą pozytywne nastawienie Filipińczyków do pracy za granicą tym, że praca ta powoduje podwyższenie statusu materialnego i społecznego w kraju pochodzenia, mimo że bezpośrednim skutkiem wyjazdu jest obniżenie statusu społecznego w kraju przyjmującym. Badacze nazywają to zjawisko „sprzeczną mobilnością klasową” („contradictory class mobility”, zob. Aguilar 2016, s. 55; Parreñas 2001, s. 150–153). Aguilar dodaje, że migracja zagraniczna prowadzi ponadto do podważenia i odwrócenia ustalonych hierarchii społecznych na Filipinach. Migracja udowadnia, że wyjazdy za granicę nie są już tylko przywilejem elit – szczególną rolę odgrywają momenty, kiedy migranci zarobkowi mogą przez chwilę być też turystami. Po drugie, migracja umożliwia też konsumpcję na niemożliwą do tej pory skalę oraz ułatwia dostęp do dóbr luksusowych. Dzięki temu osoby z klas niższych mogą przełamać monopol klas wyższych na dostatek i prestiż. W dłuższej perspektywie mobilność przestrzenna pozwala jednak osiągnąć bardziej trwałą mobilność społeczną, dzięki inwestycjom w edukację i przedsiębiorczość rodzinną. To z kolei prowadzi do zanegowania podległości, pozbycia się poczucia wstydu i poczucia bycia gorszym (Aguilar 2016, s. 118–119).

Podsumowując, praca w Polsce, mimo wszystkich swoich niedogodności i ograniczeń, jawi się Filipińczykom jako atrakcyjna i warta zainwestowania nawet dużych pieniędzy³⁴. Przyczyn tak pozytywnej wizji należy szukać, jak starałyśmy się pokazać, także w zakorzenionej na Filipinach kulturze migracyjnej, która każe widzieć wyjazd za granicę zawsze jako szansę na awans społeczny dla siebie i swojej rodziny. Migracja często staje się początkiem czegoś nowego, pozwala na realizację swoich celów i marzeń – określana jest mianem trampoliny, która ma pomóc w uzyskaniu wyższej pozycji społecznej.

Tak liczne obecnie przyjazdy Filipińczyków do Polski świadczą o tym, że Polska jako kraj weszła jako gracz na globalny rynek pracy w poszukiwaniu taniej siły roboczej. Piszemy w tym artykule o zjawisku nowym, które nie zostało jeszcze w wystarczającym stopniu zbadane. Nie wiemy, jak sytuacja będzie się rozwijać, szczególnie jeśli chodzi o nowych migrantów z Filipin czy szerzej Azji Południowo-Wschodniej

³⁴ W wywiadach prowadzonych przez Olę przez ostatnie 4 lata jej rozmówcy podawali kwotę od 1000 do nawet 7000 euro za przyjazd i organizację zatrudnienia w Polsce, natomiast wcześniej suma ta oscylowała w granicach 700–1000 dolarów. Często kwoty te płacone były jednocześnie w kilku różnych walutach, przez co rozmówcy mieli problemy z dokładnym oszacowaniem całkowitej sumy.

– nie wiemy, czy zostaną tu na dłużej, odniosą sukces i zapuszczą korzenie. Jednak już dziś migranci zarobkowi z Filipin zyskują dzięki przyjazdowi do Polski – jak sami mówią – przepustkę do „lepszego życia”, i to tutaj mocują się z siłami przeznaczenia i próbują zmienić swój los.

LITERATURA

- Aguilar Filomeno V. (red.) 2005, *Filipinos in Global Migrations: At Home in the World?* Philippine Migration Research Network and Philippine Social Science Council, Quezon City.
- Aguilar Filomeno V. 2016, *Migration Revolution. Philippine Nationhood and Class Relations in a Globalized Age*, Ateneo de Manila University Press, Quezon City.
- Aguilar Filomeno V., Penalosa John Estanley Z., Liwanag Tania Belen T., Cruz I Resto S., Melendrez Jimmy M. 2009, *Maalwang Buhay. Family, Overseas Migration, and Cultures of Relatedness in Barangay Paraiso*, Ateneo de Manila University Press, Quezon City.
- Asis Maruja Milagros B., Huang Shirlena L., Yeoh Brenda S. A. 2004, When the Light of the Home is Abroad: Unskilled Female Migration and the Filipino Family, *Singapore Journal of Tropical Ethnography*, vol. 25, nr 2, s. 198–215.
- Ayaydin Deniz Berfin 2020, Found a Nanny and Lived Happily Ever After: The Representations of Filipino Nannies on Human Resources Agency Websites in Turkey, [w:] F.K. Seiger, C. Timmerman, N.B. Salazar, J. Wets (red.), *Migration at Work: Aspirations, Imaginaries & Structures of Mobility*, Leuven University Press, Leuven, s. 171–190.
- Bernardo Allan B. I., Clemente Jose Antonio R., Tulips Yiwen Wang 2018, Working for a Better Future: Social Mobility Beliefs and Expectations of Filipino Migrant Workers in Macau, *Australian Journal of Psychology*, vol. 70, nr 4, s. 350–360.
- Constable Nicole 2007, *Maid to Order in Hong Kong: Stories of Migrant Workers*, wyd. 2, Cornell University Press, Ithaca–London.
- De Guzman Maria Rosario, Garcia Aileen S. 2017, From Bonds to Bridges and Back Again: Co-ethnic Ties and the Making of Filipino Community in Poland, *Journal of Ethnic and Migration Studies*, vol. 44, nr 2, s. 503–520.
- De Haas Hein 2005, International Migration, Remittances and Development: Myths and Facts, *Third World Quarterly*, vol. 26, nr 8, s. 1269–1284.
- Frydenlund Shae, Dunn Elizabeth Cullen 2022, Refugees and Racial Capitalism: Meatpacking and the Primitive Accumulation of Labor, *Political Geography*, vol. 95, s. 1–8.
- Glick-Schiller Nina, Salazar Noel B. 2013, Regimes of Mobility Across the Globe, *Journal of Ethnic and Migration Studies*, vol. 39, nr 2, s. 183–200.
- Guevarra Anna Romina 2010, *Marketing Dreams, Manufacturing Heroes. The Transnational Labor Brokering of Filipino Workers*, Rutgers University Press, New Jersey–London.
- Høgsholm Filomenita Mongaya (red.) 2007, *In De Olde Worlde: Views of Filipino Migrants in Europe*, Philippine Social Science Council, Quezon City.
- Horolets Anna 2023, Alternatywne wizje dobrego życia. Wprowadzenie, *Studia Socjologiczne*, vol. 1, nr 248, s. 5–30.
- Hosoda Naomi 2013, Kababayan Solidarity? Filipino Communities and Class Relations in United Arab Emirates Cities, *Journal of Arabian Studies: Arabia, the Gulf, and the Red Sea*, vol. 3, nr 1, s. 8–35.
- Jaya Deva Sazana 2019, „Keep Calm and Apply to Germany”: How Online Communities Mediate Transnational Student Mobility from India to Germany, *Journal of Ethnic and Migration Studies*, vol. 46, nr 1, s. 2240–2257.

- Jaya Deva Sazana 2023, 'Study-abroad Influencers' and Insider Knowledge: How New Forms of Study-abroad Expertise on Social Media Mediate Student Mobility from India to Germany, *Mobilities*, vol. 19, nr 1, s. 1–17.
- Liao Karen Anne S. 2019, Mobile Practices and the Production of Professionals on the Move: Filipino Highly Skilled Migrants in Singapore, *Geoforum*, vol. 106, s. 214–222.
- Limpangog Cirila 2013, Migration as a Strategy for Maintaining a Middle-class Identity: The Case of Professional Filipino Women in Melbourne, *ASEAS – Austrian Journal of South-East Asian Studies*, vol. 6, nr 2, s. 307–329.
- Lindquist Bruce A. 1993, Migration Networks: A Case Study in the Philippines, *Asian and Pacific Migration Journal*, vol. 2, nr 1, s. 75–104.
- Low Choo Chin 2021, Digitalization of Migration Management in Malaysia: Privatization and the Role of Immigration Service Providers, *Migration & Integration*, vol. 22, s. 1599–1627.
- McKay Deirdre 2012, *Global Filipinos: Migrants' Lives in the Virtual Village*, Indiana University Press, Bloomington–Indianapolis.
- Madianou Mirca, Miller Daniel 2013, Polymedia: Towards a New Theory of Digital Media in Interpersonal Communication, *International Journal of Cultural Studies*, vol. 16, nr 2, s. 169–187.
- Man Guida 2004, Gender, Work and Migration: Deskillng Chinese Immigrant Women in Canada, *Women's Studies International Forum*, vol. 27, nr 2, s. 135–148.
- Margold Jane A. 1995, Narratives of Masculinity and Transnational Migration: Filipino Workers in the Middle East, [w:] A. Ong, M.G. Peletz (red.), *Bewitching Women, Pious Men: Gender and Body Politics in Southeast Asia*, University of California Press, Berkeley, s. 274–298.
- Mikulska Agnieszka, Patzer Helena (red.) 2012, *Bieg przez płotki. Bariery na drodze do integracji*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa.
- Obi Chinedu, Bartolini Fabio, D'Haese Marijke 2020, Digitalization and Migration: The Role of Social Media and Migrant Networks in Migration Decisions. An Exploratory Study in Nigeria, *Digital Policy Regulation and Governance*, vol. 23, nr 1, s. 5–20.
- Parreñas Rhacel Salazar 2001, *Servants of Globalization. Women, Migration and Domestic Work*, Stanford University Press, Stanford, CA.
- Patzer Helena 2013, „Money Tree”, ethnographic film. Dir. Helena Patzer. Dir. of Photography: Kacper Czubak. Length: 40 min. Poland.
- Patzer Helena 2015, *Long-distance Care. The Practice of Sustaining Transnational Ties by Filipino Immigrants in Boston*, praca doktorska, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.
- Patzer Helena 2018a, Napotkanie przedtekstowego. Budowanie wiedzy etnograficznej o migranczkich światach troski, *Teksty Drugie*, nr 1, s. 111–126.
- Patzer Helena 2018b, Unpacking the Balikbayan Box. Long-distance Care Through Feeding and Food-consumption in the Philippines, *Studia Socjologiczne*, vol. 4, nr 231, s. 131–148.
- Patzer Helena [w druku], „Troska na odległość. Transnarodowe światy filipińskich migrantów w Stanach Zjednoczonych”, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Przybyrszewska Anna 2020, Habitus Mismatch and Suffering Experienced by Polish Migrants Working Below Their Qualification Level in Norway, *Central and Eastern European Migration Review*, vol. 9, nr 2, s. 71–88.
- Redlová Pavla 2013, Employment of Filipinas as Nannies in the Context of Post-socialist Czech Republic, *Urban People / Lidé Mesta*, vol. 15, nr 2, s. 185–215.
- Sert Deniz Ş. 2016, From Skill Translation to Devaluation: The De-qualification of Migrants in Turkey, *New Perspectives on Turkey*, vol. 54, s. 97–117.
- Shtern Jeremy, Hill Stephanie, Chan Daphne 2019, Social Media Influence: Performative Authenticity and the Relational Work of Audience Commodification in the Philippines, *International Journal of Communication*, vol. 13, s. 1939–1958.
- Solomon M. Scott 2009, State-led Migration, Democratic Legitimacy, and Deterritorialization: The Philippines' Labour Export Model, *European Journal of East Asian Studies*, vol. 8, nr 2, s. 275–300.

- Walczak Gawęł, Helena Patzer 2012, Grupy cudzoziemców w Polsce, [w:] A. Chmielecka (red.), *Od migracji do integracji*, Vademecum, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa, s. 123–170.
- Wanicka Olga 2024, Infrastruktura migracyjna w Polsce i jej wielowymiarowość na przykładzie filipińskiego vloga YouTube, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, vol. 1, nr 191, s. 59–81.
- Zhang Juan, Yeoh Brenda S.A., Kamalini Ramdas 2017, Self-fashioning Exceptionality: Flexible Workers in Singapore's Casino Resorts, *Asian Anthropology*, vol. 16, nr 1, s. 4–19.

Źródła internetowe

- Carvalho Raquel 2024, Filipinos in Hong Kong were promised a new life in Poland. It never came, *Aljazeera*, <https://www.aljazeera.com/news/2024/1/27/filipinos-in-hong-kong-were-promised-a-new-life-in-poland-it-never-came> (dostęp: 20.02.2024).
- Dramat Filipińczyków z fabryki w Rąbieniu (*Gazeta Wyborcza*), <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/7007025/Dramat-Filipinczykow-z-fabryki-w-Rabieniu> (dostęp: 11.03.2024).
- Filipinki w polskim obozie pracy (*Uwaga*), <https://uwaga.tvn.pl/reportaze/filipinki-w-polskim-obozie-pracy-ls6692406> (dostęp: 11.03.2024).
- Lębork – pośrednik zwalnia Filipińczyków (*Głos Pomorza*), <https://gp24.pl/lebork-posrednik-zwalnia-filipinczykow/ar/10248658> (dostęp: 10.03.2024).
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych, <https://web.archive.org/web/20100103195745/http://www.msz.gov.pl/Filipiny,21010.html> (dostęp: 08.03.2024).
- Ugrešić Dubravka 2011, Filipinki – małe sprzęty domowe (*Gazeta Wyborcza*), <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,8887273,filipinki-male-sprzety-domowe.html> (dostęp: 23.04.2024).
- Wanicka Olga, Pawlak Miłojaj 2021, Filipiny – źródło taniego zysku (*Gazeta Wyborcza*), <https://wyborcza.pl/7,75968,27018836,jak-ferdynand-magellan-odkryl-filipiny-dla-polskich-przedsiębiorcow.html> (dostęp: 10.04.2024).
- Zezwolenia na pracę cudzoziemców (Departament rynku pracy, Ministerstwo Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej), <https://psz.praca.gov.pl/-/8180075-zezwolenia-na-prace-cudzoziemcow> (dostęp: 10.04.2024).

Finansowanie

Badania mgr Olgi Wanickiej zrealizowano w ramach grantu „Włączenie Polski do globalnej sieci pośrednictwa pracy: Przypadek filipińskich migrantów pracowniczych” finansowanego przez NCN [2019/35/O/HS6/02329].

Wyjazd dr Heleny Patzer na Filipiny w lutym 2024 r. został sfinansowany z projektu „Wytwarzanie post-kolonialnego dziedzictwa na Filipinach. Przypadek Intramuros” (IDUB działanie IV.3.1) realizowanego na Uniwersytecie Warszawskim.

OLGA WANICKA
HELENA PATZER

A TICKET TO A BETTER LIFE? WORK IN POLAND IN THE IMAGINARIES
OF FILIPINO MIGRANTS

Keywords: Filipino migration, overseas work, recruitment agencies, imaginaries, better life, Philippines

The migration of Filipinos to Poland is arranged mainly through recruitment agencies and is mainly undertaken for contract work. This is a result of Poland emerging as an attractive migration destination country in the recent years, and of the participation of Poland in the global job placement market. The aim of this article is to discuss the way Filipino migrants envision work abroad, and how this imaginary matches the reality of working in Poland. Analyzing migrant narratives and practices, we will show how Filipino workers fare in migration. We claim that the case of the Philippines is an especially telling example when it comes to the positive vision of working abroad. These imaginaries are shaped by the stories told by other migrants, an intergenerational pattern of migrating overseas, media coverage, as well as the narratives of recruitment agencies. The positive imaginary of working in Poland is also a result of earlier migration experiences. Even if working abroad requires the lowering of one's social position, it is still seen as meaningful, because it is supposed to bring a "better life" in the future. The article is a result of long-term research done by both authors over the last years. Supporting data was gathered during a joint fieldwork trip in February 2024.

Dane Autorek:

mgr Olga Wanicka

Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski

Email: o.wanicka@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0001-9597-2635

dr Helena Patzer

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Uniwersytet Warszawski

Email: h.patzer@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-1013-9044

